

LIST DO KONGRESU INTELEKTUALISTOW W OBRONIE POKOJU

Przyjeżdżając na tzw. kongres intelektualistów do Warszawy macie dać moralną legitymację na zajmowanie się międzynarodową walką o pokój ludzkiem, którzy przed czterema laty wysłali czołgi przeciw bezbronnej ludności, a od tego czasu toczą zimną wojnę domową z narodem polskim.

Nasi generałowie i sekretarze, tak przesiejci planami "gwiazdnych wojen", o zawarciu pokoju z narodem polskim nie chcą nawet słyszeć. Nie chcą też słyszeć o respektowaniu międzynarodowych paktów praw człowieka, bowiem traktują ludzi jako swoją własność. Z takimi ludźmi będziecie omawiać o pokoju. Ci ludzie, którzy pokój pojmują jako prawo bezkarnego więźnia i prześladowania swoich przeciwników, będą wygłaszać do Was obłudne monologi o rozbrojeniu i dialogu. Ale dla nas mają tylko czołgi i pałki, wyjątkowych morderców i strażników więziennych. Z nimi tedy postanowiliście prowadzić dialog.

Mamy szczególny tytuł, by do Was się zwracać. Należymy do licznej rzeszy obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Więzienniczej. Od blisko roku przebywamy w więzieniu, skazani przez sąd w Gdańsku na podstawie zarzutów spreparowanych przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa. Uniemożliwiono nam przestudiowanie akt sprawy. Podczas rozprawy, której jedynymi świadkami byli ludzie z SB, uniemożliwiono nam składanie wyjaśnień, zadawanie pytań świadkom, zgłaszanie wniosków dowodowych. Protokół rozprawy sfałszowano. Pozbawiono nas - zapewne w ramach poczynań humanitarnych - możliwości widzeń z adwokatami bez obecności nadzorców.

Data rozprawy rewizyjnej została wyznaczona w przeddzień Waszego kongresu, a więc zapraszamy Was do Sądu Najwyższego w Warszawie na 14 i 15 stycznia. Jakikolwiek wyrok zapadnie, będzie on kolejną kapustką naszych generałów i sekretarzy, którzy chcą uciec do rąk cywilizowanego kraju, a są naczelnikami nieucywilizowanego więzienia. To oni, humaniści i obrońcy pokoju, odmawiają nam nawet statusu więźniów politycznych. Być może, swym udziałem w totalitarnej błazenadzie, dodajecie im odwagi. Odwad będą nas do ~~prześladowania~~ a jeszcze większym wigerem. A może nawet ~~prześladować~~ nie przymusowych deportacji w ramach akcji humanitarnych i pokojowych? A może za ostrą rygor więzienny w ramach intensyfikacji walki o pokój? A może?

Życzymy pomyslnych obrad. Następny kongres zorganizujcie sobie w Johannesburgu lub Kabulu.

Władysław Frasyniuk, Bogdan Lis, Adam Michnik